Chrześcijanin a pożyczanie innym

Są takie stare światowe powiedzenia: „dobry zwyczaj – nie pożyczaj” albo „chcesz stracić przyjaciela – pożycz mu pieniądze”. Współczesna oferta banków i parabanków rozwinęła się tak bardzo w propozycjach łatwych i szybkich kredytów „bez zaświadczeń o dochodach i bez poręczycieli”, że ludzie coraz rzadziej zwracają się bezpośrednio do swoich znajomych z prośbą o wsparcie finansowe. Mimo to, jest takie prawdopodobieństwo, że przynajmniej kilka razy w życiu zostaniemy poproszeni o pożyczkę.

W jaki sposób się zachować? Czy pożyczać? Jeśli tak, to ile? Co jeśli ktoś nie chce/nie może oddać nam długu? Postarajmy się znaleźć odpowiedzi w Biblii, która, mimo upływu lat i zmiany systemów ekonomicznych, okazuje się świetnym źródłem bardzo praktycznych porad finansowych.

Najważniejsze Biblijne zasady związane z pożyczaniem:

1. Słowo Boże zachęca nas do litowania się i rozsądnego udzielania pożyczek

Pismo naucza nas, że jeżeli jesteśmy posłuszni Bogu i uczciwie pracujemy, to On może pobłogosławić nam tak, że będziemy mieli z czego pomagać innym:=

Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu – Efezj. 4:28.

Biblia naucza, że tak naprawdę wszystko, co mamy podczas naszej ziemskiej wędrówki, nie jest naszą własnością, tylko należy do naszego Ojca, a my jesteśmy Jego szafarzami. *Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża?* – 1 Jana 3:17.

Warto podkreślić, że większość wersetów mówiąca o litowaniu się i pożyczaniu innym, dotyczy sytuacji, w których przychodzi do nas osoba naprawdę biedna tzn. mająca kłopot w zaspokojeniu podstawowych potrzeb życiowych (tzn. nie stać jej na jedzenie, leki, środki czystości, opłacenie rachunków itp.). Inaczej ma się sprawa z kimś, kto potrzebuje pieniędzy na lepszy samochód, wczasy, własnościowe mieszkanie. czy prowadzenie biznesu.

Kontrowersje budzi czasami fragment, który pozornie sugeruje, że jeśli ktoś poprosi o pożyczkę, to zawsze mamy mu jej udzielić:

> ***Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się –*** Mat. 5:42.

Zwróćmy uwagę, że nie jest tu napisane, że mamy mu dać pożyczkę, ale żeby się od niego nie odwracać. Moim zdaniem znaczy to, że nie powinniśmy go zbyć stwierdzeniem – „nie dam”, ale rozważyć, czy i jak możemy mu pomóc. W Biblii mamy przykłady, że pożyczanie dotyczyło rzeczy ważnych dla życia (2 Król. 4:3 – naczynia do oliwy; 2 Król. 6:5 – siekiery; Łuk. 11:5 – chlebów), a nie służących do zaspokajania próżnych przyjemności. Należy głęboko zastanowić się, czy aby nasza pożyczka nie wyrządzi krzywdy dłużnikowi, utrwalając go w rozrzutnym trybie życia, pielęgnowaniu nałogu lub niekontrolowanemu popadaniu w ruinę finansową. Czasami uświadomienie komuś, dlaczego nie dostanie pożyczki, też może być pomocą, ponieważ zmusi go do zastanowienia się, w jakiej jest sytuacji i czy cel, na który zbiera pieniądze, jest warty poddawania się w niewolę długu. (*A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia* – 1 Tym. 6:9-10).

2. Pożyczamy tyle, żeby samemu nie popaść w kłopoty

Przy tej okazji warto przytoczyć słowa apostoła Pawła do Koryntian odnośnie prowadzonej zbiórki dla potrzebujących braci w Jerozolimie:

Jeśli teraz dokończycie także tej działalności, aby, jak ochotne było postanowienie, tak i wykonanie nastąpiło w miarę środków, jakie posiadacie. Jeśli bowiem jest ochotna wola, zasługuje ona na uznanie według tego, co ma, a nie według tego, czego nie ma. Nie *chodzi bowiem o to, by inni mieli ulgę, a wy obciążenie, lecz chodzi o równość; w obecnym czasie niech wasz nadmiar wyrówna ich niedostatek, by i ich nadmiar służył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość* – 2 Kor. 8:11-14.

Z tych wersetów wynika, że powinniśmy pożyczać tylko

to, co aktualnie posiadamy (sami nie zapożyczajmy się), a udzielana kwota nie będzie dla nas i naszej rodziny dużym obciążeniem nawet, gdyby dłużnik nam jej nie zwrócił.

3. Pożyczamy nie spodziewając się zwrotu

A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby to samo odebrać z powrotem. Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych – Łuk. 6:34-35.

To jest bardzo ważna zasada, która chrześcijanina odróżnia od innych ludzi. Mamy pożyczać biednym tak, jakbyśmy nie mieli otrzymać pieniędzy z powrotem – takie powinno być nasze nastawienie do dłużnika. Co więcej – powinniśmy pożyczać tak, żeby nie oczekiwać w zamian żadnych korzyści, czyli nie tylko procentu, ale i wdzięczności, szacunku, czy uznania. Gdy nie będziemy tego oczekiwać, będziemy mieli nagrodę od Boga, a to jest zdecydowanie ważniejsze. (*Kto się lituje nad ubogim, **pożycza Panu**, a ten mu odpłaci za jego dobrodziejstwo* – Przyp. Sal. 19:17.

Bezpiecznie ustalona kwota pożyczki da nam spokojny sen oraz zmniejszy ryzyko gniewu i żalu względem kogoś, kto z różnych przyczyn nie będzie mógł/chciał oddać długu.

4. Nie pożyczać nikomu na lichwę

Co prawda Stary Testament pozwalał Hebrajczykom pożyczanie innym ludom na wysoki procent, a zabraniał tego wobec swoich (5 Mojż. 23:21), jednak pobieranie lichwy nigdy nie było uznawane za coś szlachetnego, gdyż świadczyło o wykorzystywaniu człowieka w trudnym położeniu, aby samemu łatwo się wzbogacenia.

Kto powiększa swój majątek przez lichwiarskie odsetki, gromadzi go dla tego, który lituje się nad ubogimi – Przyp. Sal. 28:8.

My, jako chrześcijanie, nie powinniśmy stosować lichwy wobec nikogo, bo to nie jest dobrym świadectwem.

Wyjątkiem od zasady nie naliczania odsetek może być sytuacja, w której ktoś chce pożyczyć od nas pieniądze na rozwój interesu, a nasze środki mają zostać użyte do wypracowania wspólnego zysku. Oczekiwanie korzyści wydaje się w tym przypadku zgodne z nauczaniem Pana Jezusa mówiącym o bankierach w przypowieści o talentach.

5. Ewentualne spory między braćmi załatwiamy w zborze.

Nieporozumienia związane z pieniędzmi, zwłaszcza, jeśli chodzi o spore kwoty, a dłużnik zachowuje się niegodnie np: unika nas, zwodzi, co do czasu zwrotu pożyczki, są trudnymi doświadczeniami. Łatwo wtedy o utratę zaufania, obmowę, podejrzewanie drugiej osoby o złe intencje. Tego typu doświadczenia były i są przyczyną wielu problemów w niektórych zborach, czy rodzinach.

Biblia daje też nam podpowiedzi, jak się zachować, kiedy czujemy się poszkodowani:

*Czy śmie ktoś z was, mając sprawę z drugim, procesować się przed niesprawiedliwymi, zamiast przed świętymi? Czy nie wiecie, że święci świat sądzić będą? A jeśli wy świat sądzić będziecie, to czyż jesteście niegodni osądzać sprawy pomniejsze? Czy nie wiecie, że aniołów sądzić będziemy? Cóż dopiero zwykłe sprawy życiowe? Jeśli macie do osądzenia zwykłe sprawy życiowe, to czemu powołujecie na sędziów tych, którzy w zborze się nie liczą? Mówię to, aby was zawstydzić. Czyż nie ma między wami ani jednego mądrego, który może być rozjemcą między braćmi swymi? Tymczasem procesuje się brat z bratem i to przed niewiernymi! W ogóle, już to przynosi wam ujmę, że się z sobą procesujecie. **Czemu raczej krzywdy nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie?** Tymczasem wy sami krzywdzicie i szkodę wyrządzacie, i to braciom – 1 Kor. 6:1-8.*

Wierzymy, że Pan Bóg nie pozostaje obojętny na krzywdy wyrządzone swoim dzieciom. Jeśli to tylko z naszej strony możliwe, powinniśmy unikać rozgłosu i walk o pieniądze. Finansowa strata na rzecz nieuczciwej osoby (zwłaszcza mieniącej się bratem/siostrą) może w oczach Bożych zostać uznana za cierpienie Chrystusowe i w odpowiednim czasie nam wynagrodzona.

Gdy odpuszczenie długu byłoby dla nas za dużym obciążeniem, sprawę warto załatwić według reguły Pana Jezusa – najpierw w cztery oczy, później w towarzystwie jednego lub dwóch świadków (najlepiej braci starszych), a w ostateczności przed zborem. Ujmę społeczności Chrystusowej przynosi oddawanie sporów wynikłych między wierzącymi do rozstrzygnięcia sądom świeckim, które nie znają reguł Nowego Stworzenia.

Należy cały czas pamiętać, że świat próbuje narzucić nam swoje zasady postępowania, lecz nie powinniśmy im ulegać. Mamy mądre Boże rady dotyczące pożycza-

nia, gwarantowane przez Stwórcę, które są dane dla naszego dobra i stosując je, nigdy się nie zawiedziemy.

Organek Dawid